

9 maja. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Dz 18,1-8) Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu. Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Przyszedł do nich, a ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali się wyrobem namiotów. A co szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów, jak i Greków. Kiedy Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się wyłącznie nauczaniu i udowadniał Żydom, że Jezus jest Mesjaszem. A kiedy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął swe szaty i powiedział do nich: „Krew wasza na waszą głowę, jam nie winien. Od tej chwili pójdę do pogan”. Odszedł stamtąd i poszedł do domu pewnego „czciciela Boga”, imieniem Tycjusz Justus. Dom ten przylegał do synagogi. Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest.

(Dz 18,1-8)

Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu. Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Przyszedł do nich, a ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali się wyrobem namiotów. A co szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów, jak i Greków. Kiedy Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się wyłącznie nauczaniu i udowadniał Żydom, że Jezus jest Mesjaszem. A kiedy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął swe szaty i powiedział do nich: „Krew wasza na waszą głowę, jam nie winien. Od tej chwili pójdę do pogan”. Odszedł stamtąd i poszedł do domu pewnego

„czciela Boga”, imieniem Tycjusz Justus. Dom ten przylegał do synagogi. Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest.

(Ps 98,1-4)

REFREN: Pan Bóg okazał ludom swe zbawienie

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.
Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomniał na dobroć i na wierność swoją
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

Aklamacja (J 14, 18)

Nie zostawię was sierotami, powrócę do was i rozraduje się serce wasze.

(J 16, 16-20)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie”. Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą: „Co to znaczy, co nam mówi: «Chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie»; oraz: «Idę do Ojca?»” Powiedzieli więc: „Co znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co mówi”. Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: „Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: «Chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie?» Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość”.

Komentarz:

Generalnie radość jest lepsza od smutku. Jednak – powiada Pan Jezus – dobre smutki są lepsze od złych radości. Co złego jest w radości tego świata, że smutek uczniów Chrystusa jest od niej lepszy? Radością tego świata jest np. rozpacz zagłuszana wesołością. Jest to również radość ze zwycięstwa, bez liczenia się ze sprawiedliwością. I radość z korzyści osiągniętych cudzym kosztem. I radość z przyjemności doznawanej za cenę podeptania Bożych przykazań.

Jest coś przekłętogo w różnych radościach tego świata. Bo nie dość, że człowiek jest oddalony od Boga, to jeszcze za pomocą tej radości aprobeje to swoje oddalenie od Boga i mu przyklaskuje.

Zapytajmy jeszcze, które nasze smutki są dobre i podobają się Bogu? Co to za smutki, które powinny cechować uczniów Chrystusa? Otóż jeśli smucę się z powodu własnych lub cudzych grzechów, wówczas jest to smutek błogosławiony, gdy mobilizuje mnie do przezwyciężenia tych grzechów. Kiedy smucę się z powodu jakiejś niezgody albo niesprawiedliwości, albo z powodu czyjegoś zagubienia – i smutek ten pobudza mnie do usuwania tego, co złe, jest to dobry smutek, który zapowiada nadchodzenie dobrej radości. Porównuje Pan Jezus dobry smutek do bólów rodzenia, po których następuje wielka radość z tego powodu, że urodził się nowy człowiek.

O radościach tego świata to mało powiedzieć, że kiedyś wszystkie się skończą. Ponieważ podszyte są one rozpaczą i buntem przeciwko Bogu, wszystkie one zwiększają sumę zła na świecie, dodają nowych cierpień i niesprawiedliwości, tak jakby było ich jeszcze za mało w naszym świecie. Otóż w obliczu różnorodnego zła w świecie Pan Jezus chce nas nauczyć mądrego smutku, nastawionego na zmniejszanie tego zła. Właśnie dlatego ten smutek zmienia się w radość, i to w taką radość, której nikt nam nie odbierze.

o. Jacek Salij OP